Nr. 5. WRZESIEŃ—PAŹDZIERNIK 1936 ROK 12.

HOSTIA

DWUMIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SZERZENIU RUCHU EUCHARYSTYCZNEGO WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

ORGAN RYCERSTWA JEZUSOWEGO
CZYLI
KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ

WYDAWNICTWO APOSTOLSTWA MODLITWY
KRAKÓW KSIĘŻA JEZUICI KOPERNIKA 26

TREŚĆ ZESZYTU:

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Drukarnia „Apostolstwa Modlitwy“. Kraków, Kopernika 26.



Koło Ministrantów jako sekcja Krucjaty Euchar. w Żarnowie pod kier. ks. Adamskiego.

Za misjonarzy.

Oni tak bardzo potrzebują pomocy w swych trudach i pracach! Abisyński misjonarz O. Baeteman w szczerych słowach przedstawia, ile trzeba wycierpieć dla zbawienia dusz, ile Mszy, Komunij, ofiar ponieść w wypełnianiu apostolskiego powołania. Poniższe, tak wzruszające urywki zaczerpnięte są z kart jednej z jego książek:

»Okręt unosi w dal apostoła, którego oczy łzami przymglone, wpatrują się chciwie w gasnące zarysy kraju rodzinnego, tej słodkiej ojczyzny, która z każdą chwilą zostaje coraz dalej i z każdą chwilą staje się coraz droższą... »Rzuć twą ojczyznę i idź do kraju, który ci wskażę«. I on wszystko porzucił i poszedł!

... I będzie tam musiał znosić ostrości klimatu: żar piekielny tam, gdzie słońce promieńmi swymi ziemię niby potokami ołowiu roztopionego oblewa; śnieżne pustynie tam, gdzie przez osiem miesięcy lodowe domy za mieszkanie służyć muszą, lub też w pustym polu trzaskające mrozy znosić trzeba; wysokie płaskowyże, gdzie upał nieznośny za dnia króluje, a przejmujące zimno na noc zaziera.

... I będzie się musiał poddać twardej nauce jednego, a często kilku języków miejscowych. W samej Abisynii można naliczyć ponad sto różnych narzeczy! I szczęśliwy będzie, jeżeli w podróżach apostolskich, przechodząc z jednej wioski do drugiej, nie będzie zmuszony do mozolnego wysiłku — zdobywania nowego języka...

... Misjonarz wie, że na stacji misyjnej z głodu nie umrze. Lecz w podróży nieprawdopodobne nieraz przedmioty stają się jego pokarmem: małpa, pies, wąż, nietoperz, szczur itd.

... Zazwyczaj przebywa razem przynajmniej dwu misjonarzy... lecz tam, gdzie okręgi misyjne są zbyt rozległe, dzielą się i każdy żyje samotnie. W pewnych chwilach samotność ta bywa ciężarem nieznośnym, dręczy, dolega... poczta dociera w okresach bardzo rzadkich...

... Jesteś w podróży: oto olbrzymie bory, gdzie drogę trzeba sobie toporem torować, a pnące liany, przez które przedzierać się musisz, rzucają na ciebie istny deszcz mrówek czerwonych, — równiny bezkresne, spiekotą słoneczną spalone, które przebyć ci przyjdzie, — góry stromo ku niebu strzelające, na które wśród skwaru słonecznego drapać się trzeba, — bagna i mokradła zdradliwe, w które zapaść i ugrząść tak łatwo, — strumyki, w które niekiedy po ramiona się wpada, — roślinność bujna, wysoka, w której na każdym kroku dziki zwierz czyha...

... A ubóstwo! Misjonarz żyje i umiera w ubóstwie. Z łatwością obchodzi się bez rzeczy zgoła niezbędnych. Lecz serce jego często bólem dręczone na widok tysięcy, milionów dusz, do których *z braku pieniędzy* nigdy dotrzeć nie zdoła. Taki misjonarz na Madagaskarze otrzymuje 40 zł i za to musi opłacić 6 nauczycieli, 17 katechistów, 2 służących, wyżywić się, utrzymać 23 kościoły, 6 szkół! »Bywają chwile, pisze pewien misjonarz, w których rzewnie płaczę, widząc me dzieci zgłodniałe bez pożywienia.«

Misjonarz borykać się musi z wciskającą się do jego otoczenia groźbą protestantyzmu, który z zatrważającą szybkością rozwija swe wpływy; Chiny liczą 6000 misjonarzy protestanckich, a 1700 katolickich!

Czyż trzeba podawać liczbę niewygód, niedostatków i ofiar,

z jakich życie misjonarza jest utkane? Po cóż? On wyrusza, żyje, umiera wraz ze swym szczytnym ideałem!«

A ci wszyscy, przez niego *zbawieni*, w niebie potężnymi głosami miłości głosić go będą, a najczulsze pieszczoty Jezusa i Marii wraz z najświętszą koroną chwały staną się jego udziałem! Lecz rycerz, którego serce nie zabije żywiej podziwem wobec takiego heroizmu i nie uniesie się gorącym pragnieniem przyjścia z pomocą misjonarzom, nie byłby prawdziwym rycerzem... Lecz ty takim nie jesteś! Ty będziesz się modlił, ty *komunikował często będziesz*, by im uprosić i męstwo i łaski, tak bardzo im potrzebne. *Ty do Komunii św. często przystępował będziesz* ku uczczeniu dobrych duchów, by strzegli apostołów pośród tylu niebezpieczeństw..., ku uczczeniu aniołów stróżów tych pogan, by ich pragnieniem nawrócenia natchnęli..., ku uczczeniu św. Franciszka Ksawerego i św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Patronów misjonarzy, by na nich deszcz łask niebieskich zsyłali... ku uczczeniu tylu zapoznanych, ukrytych misjonarzy, którzy już w niebie cieszą się chwałą błogosławionych, aby swym potężnym wstawiennictwem wspierali tych, co jeszcze trudzą się na ziemi, by osłodzili ich doświadczenia i zawody, wyjednali im za ich heroizm tę samą nagrodę, o którą i oni się ubiegali: *dusze!* jak najwięcej dusz!!!

Program duchowej pracy w Krucjacie na rok szkolny 1936/7.

Bądź obowiązkowym:

Listopad: w przestrzeganiu skromności i dobrego wychowania. *(Porów. 5 hasło Krucjaty).* Wzór: Niepokalana Maria i św. Stanisław Kostka.

Grudzień: w okazywaniu życzliwości i braterskiej usługi wobec kolegów i koleżanek. *(Porów. 8 hasło Krucjaty).* Wzór: Pastuszkowie, usługujący Jezusowi w żłóbku.

Styczeń: w odmawianiu porannej i wieczornej modlitwy. *(Porów. 1 hasło Krucjaty).* Wzór: Trzej Mędrcy, którzy składają Jezusowi złoto, kadzidło i mirrę.

Luty: w słuchaniu Mszy św. *(Porów. 2 hasło Krucjaty).* Wzór: dwunastoletni Jezus w kościele oraz w wieczerniku, gdy ustanawia Najśw. Sakrament. Św. Paschalis.

M a r z e c: w ofiarkach duchownych. Pobudka: naśladowanie i pocieszanie cierpiącego Jezusa. *(Porów. 6 hasło Krucjaty).* W z ó r: Bł. Andrzej Bobola i Bł. Gemma Galgani.

K w i e c i e ń: w apostolstwie Krucjaty. *(Porów. 10 hasło Krucjaty).* W z ó r: św. Jan Bosko.

M a j: w czci i miłości Marii. Język na usługach Marii w modlitwie, pieśni i prawdomówności. *(Porów. 7 hasło Krucjaty).* W z ó r: św. Kazimierz, św. Jan Kanty i bł. Jolanta.

C z e r w i e c: w czci Serca Jezusa i odwiedzaniu Najśw. Sakramentu. Pobudka: wynagrodzenie Sercu Jezusa za wyrządzone zniewagi. *(Porów. 5 i 9 hasło Krucjaty).* W z ó r: św. M. Małgorzata Alacoque i bł. O. de la Colombière.

D o n i o s ł a u w a g a i p r o ś b a!

Rzuciliśmy ogólny, szkicowany program duchowej pracy. W każdym numerze *Hostii* będziemy poszczególne punkty programu rozszerzać i rozwijać. Prosimy bardzo gorąco Wiel. Ks. Kierowników oraz Wiel. Siostry i Panie Kierowniczki, ażeby raczyli przesłać nam odnośnie do przedłożonego programu swoje uwagi, spostrzeżenia i postulaty do redakcji *Hostji, Kraków, Kopernika 26.*

O obowiązku jako szkole doskonałości rycerzy.

Zupełnie słusznie na pierwszy plan w r. 1936/37 wysunęła Redakcja *Hostii* sprawę wyrabiania obowiązkowości. Nie ma powszedniejszej wady, jak niesumienność, choćby w jednej dziedzinie. Tym więcej trzeba w Krucjacie położyć na to nacisk, gdyż najchętniej pleni się ten chwast w różnych bractwach pobożnych. Dlaczego? Ludzie bowiem, którym Bóg dał pęd ku rzeczom nadprzyrodzonym, chętnie przeskakują twardy codzienny trud, aby bujać w przestworzach fałszywego mistycyzmu.

Od tego należy ustrzec naszych rycerzyków i rycerki. R o z m a i c i e m o ż n a o k r e ś l i ć o b o w i ą z e k. Dla nas wystarcza, że jest to wyraz woli Bożej, a ponieważ jesteśmy w zależności od Stwórcy, z Jego woli w takich, a nie innych żyjemy okolicznościach, więc obowiązek jest wykładnikiem tej woli i drogą do doskonałości. Od obowiązku zależy nasz byt

i rozwój. Obowiązek świadomie i chętnie spełniany podnosi naszą godność człowieka, wyrabia poczucie odpowiedzialności.

Jakże wygląda hierarchiczna drabina obowiązków młodzieży? Idąc torem psychologicznym, najkonkretniejsze obowiązki wynikają ze stosunku do rodziców. Pod posłuszeństwo bowiem podciągnąć można pracę, troskę o zdrowie, miłość rodzinną.



Żarnów. Krucjata Euchar. w czasie wizytacji pasterskiej J. Eks. Ks. Bpa P. Kubickiego. Obok po lewej ks. dziekan żarnowski, dalej ks. dyr. J. Adamski.

Dalszy obowiązek dyktuje szkoła, są to obowiązki zawodowe dziecka i tu wchodzi konieczność rozwoju wrodzonych zdolności i sprawności, podporządkowywania się władzy, życie społeczne gminy klasowej czy szkolnej, a to znów wprowadza dzieci w obowiązki względem gminy i państwa.

Najtrudniejszymi dla dzieci są obowiązki religijne, ponieważ wchodzi się tu w świat niewidzialny, a dziecko wszystko ujmuje zmysłami. A jeśli myślę o trudnościach, to nie mam na względzie tylko modłów czy nauki religii, bo to można bardzo łatwo uprzyjemnić, ale pracę wewnętrzną, akty cnót Boskich, do których obowiązane jest dziecko tytułem Chrztu św., sto-

sunek do Ducha Św., który w sakramencie bierzmowania żąda współpracy dziecka.

Jakże wdzięcznym zadaniem Krucjaty jest nauczyć obowiązkowości w tej dziedzinie, ułatwić tę pracę odpowiedniemi metodami, i od tej pracy uzależnić »przyjęcie« czy dalsze godności w Rycerstwie. Praca zewnętrzna, szkolna czy organizacyjna będzie warsztatem, przy którym dziecko wyrabiać się będzie wewnętrznie. Tu nauczy się pokonywać lenistwo, skoro dla wyższych względów zajmie się nieinteresującą pracą, tam raz po raz każe milczeć egoizmowi, chcącemu przeciwstawić się dobru ogólnemu. Przy pracy codziennej pozna swoje skłonności, które nauczy poddawać słonecznemu działaniu łaski. Przede wszystkim przekona się, że bez wymagania od siebie, bez egzekutywy w przeprowadzeniu postanowień, bez wytrwałej modlitwy nie postąpi naprzód. Ale w tym wszystkim musi mieć przewodników. Bez zaprzeczenia są i rodzice, są i nauczyciele, którzy w ten sposób rozumieją wychowanie, ale bardzo często rolę tę spełnia kierownik Krucjaty. Ten pamiętać musi, że obok ascetycznych wysiłków duszy jest jeszcze w niej tajemnicze działanie Boga, o którym dziecko musi wiedzieć i do niego się stosować.

D o o b o w i ą z k u c h r z e ś c i j a n i n a n a l e ż y w z r o s t w e w i e r z e, a więc nauczyć trzeba dzieci o tę wiarę się modlić, czynić jej akty, a z drugiej strony uczyć jej prawd i te prawdy coraz głębiej poznawać. Wiedza religijna tak, jak ją ujmuje Kościół katolicki, ćwiczy w logicznym myśleniu, a sąd logiczny jest konieczny i w dziedzinie moralnej. Im kto żywiej wierzy, im więcej patrzy pod kątem życia Bożego, tym dokładniej ujrzy w sobie wszelkie brudy i niedociągnięcia. Krucjata musi pogłębiać wiedzę religijną, a jej członkowie muszą chętnie się dokształcać i wiedzieć, że to jest ich obowiązkiem.

A n a d z i e j a c h r z e ś c i j a ń s k a? Czyż ona nie powinna uskrzydlać już najmniejsze dziecko. Gdyby tak było, nie rozpanoszyłby się materializm, nie głosiłaby matka takich zasad: »jedz, pij i używaj, bo dziś do ciebie należy«, ale częściej przypominałaby cudowne, pełne siły napisy katakumbowe, wyrazy nadziei chrześcijańskiej. Przy rachunku sumienia powinny się dzieci liczyć, czy nie za wiele hołdują doczesności, czy ich

nadzieja jest żywa. A wyrazem jej życia to modlitwa, częsta myśl o Bogu i życiu przyszłym, nawet w czasie zabawy, gdy ta zagraża utracie łaski. Starać się o nadzieję chrześcijańską, to obowiązek rycerza (rki).

Miłość Boga i bliźniego jest koroną cnót wszystkich, jest zarazem ich syntezą i śmiało można powiedzieć, że nauczyć obowiązkowo-



Krucjata Euchar. w Szynwałdzie k. Tarnowa. W środku ks. Aleks. Siemieński, od 52 lat proboszcz parafii, wielki miłośnik Krucjaty. Z prawej — jego pomocnik ks. Piotr Kyrcz, z lewej — S. Służebn.

ści to nauczyć miłości. Pamiętać przytem trzeba, że chrześcijanin, tym więcej członek Krucjaty, nie może pełnić obowiązku tylko z czysto przyrodzonej sprawiedliwości, ale on ożywia wszystko intencją nadprzyrodzoną i wszystko zamienia na akty miłości.

Tego jednak należy dzieci uczyć, musimy sprowadzić miłość z obłoków i zamienić ją na drobną monetę codziennych, powszednich uczynków.

Wychowanie dzisiejsze żąda postawienia przed dzieckiem jednego naczelnego ideału, około którego skupiają się wysiłki wychowanka. Wśród ideałów zaś najbardziej twórczym wycho-

wawczo jest ideał Boga i życia religijnego. Religia z swymi zasadami jest wielką szkołą obowiązku, a im wznioślejsza, tym więcej uszlachetnia serce i umacnia wolę, a ponieważ najwznioślejszą, najtrudniejszą a zarazem jedynie prawdziwą jest nauka Chrystusa Pana, dlatego jest najpiękniejszą szkołą charakterów.

Chrystus Pan sam jest ideałem obowiązku. Nie znał trudu, głodu, znużenia, gdy chodziło o spełnienie dzieła Mu powierzonego, nie lękał się wrogów ani obojętności i krytyki przyjaciół. Nauka Jego daje ideały i wskazuje drogę do ich urzeczywistnienia, a religia Jego daje środki, ułatwiające spełnianie obowiązku. Nauczyć dzieci stopniowo korzystać z tajemnic Chrystusowych, żyć nimi, czerpać w nich moc przeciw sobie, światu i szatanom, czerpać w nich siłę, by wzbić się na wyżyny — to również obowiązek kierowników.

Jest jeszcze jeden obowiązek wynikający z tych najszczytniejszych, obowiązek względem własnego powołania, tej myśli Bożej, która tkwi w każdej duszy. Ażeby tę myśl poznać w duszach dzieci nam powierzonych, trzeba traktować je indywidualnie, co przy nawale pracy jest nieraz bardzo trudne. Jednak jeśli chcemy zapewnić każdemu maksimum wydajności w pracy, jeśli chcemy wprowadzić na drogę rzetelnego szczęścia już tu na ziemi, a przede wszystkim jeżeli chcemy, aby dziecko doszło do świętości, co jest zadaniem i kresem wychowania, to musimy nauczyć tę myśl Bożą śledzić, do niej się stosować, ją rozwijać i za nią iść w życiu.

Wtedy dokoła obowiązku zgrupuje się cały szereg cnót, ukształtowanych przez jego spełnianie.

1. *Roztropność* potrzebna w wyborze wśród kilku zadań, ona wsparta miłością ocenia co jest pierwsze, co drugie, co konieczne, potrzebne, a co tylko pożyteczne i miłe. Ona dobiera środków i kieruje ekonomią wysiłków.

2. *Wstrzemięźliwość* konieczna do opanowania tych skłonności, które przeszkadzają w spełnianiu obowiązku.

3. *Męstwo*, płonące wspaniałym blaskiem i tym silniejszym, im obowiązek mniejszy, bardziej pospolity, nie dający nic dla wyobraźni, ambicji, uczucia. Męstwo uczy nieliczenia się z względami ludzkimi, karierą, osobistym szczęściem, znajdujące najwyższą nagrodę w pokoju sumienia i przeświadczeniu, że się wszystko spełniło, co się miało spełnić.

Ażeby jednak do tego młodzież doprowadzić, trzeba samemu być człowiekiem obowiązku i często polecać dzieci Bogu, by nie spaczyć delikatnej duszy, ale oddać ją Stwórcy taką, jaką jest w odwiecznych Jego planach.

S. Barbara Żulińska C. R.

Bądź obowiązkowym w odrabianiu lekcyj w szkole i w domu.

(Szkic na zebrania Krucjaty we wrześniu.)

Nasza kopalnia złota!

Wpadła mi w rękę mała broszura z niezmiernie pociągającym tytułem: Nasza kopalnia złota!

Ktoby dzisiaj nie chciał mieć złota?! Czy więc u nas w Polsce odkryto kopalnię złotego kruszca? Przeglądam i czytam ogromnie ciekawie. Szukam tej szczęśliwej miejscowości i ludzi!

Tymczasem znajduję coś nieoczekiwanego. Autor bardzo poważnie i głęboko udowadnia, że każdy człowiek od najmłodszych lat może sobie stworzyć na całe życie bardzo obfitą i niewyczerpaną kopalnię złota. W jaki sposób? Przez sumienną i obowiązkową pracę! Zaprawdę wielkie i święte słowa.

Obowiązkowa praca — to kopalnia złota. Jeżeli za młodu nauczysz się sumiennie pracować, masz zapewnioną jasną i szczęśliwą przyszłość życia. Rozpocznij więc sumiennie odrabiać lekcje w szkole i w domu.

Wielki obowiązek.

Rycerzu! Czy potrafisz bez wzruszenia patrzeć, jak w młodzieńczym wieku stoi P. Jezus w Nazarecie przy warsztacie św. Józefa i ciężko pracuje?

Rycerko! Wpatrz się w tym samym domku w anielską postać Matki Najśw. Stoi zmęczona pracą domową, a perlisty pot zrasza Jej czoło.

Oto P. Jezus, Maria i św. Józef zrozumieli wielkie plany i zamiary Boże względem pracy. Człowiek w tym życiu musi

sobie zasłużyć na wieczną chwałę w niebie. Praca jest również jednym wielkim środkiem do tego. Szczególnie, że pierwszy człowiek otrzymał od Boga jasny i surowy nakaz pracy w pocie czoła.

Pamiętajcie więc dzieci, że Bóg nakazał pracować i Bóg-człowiek sam również pracował wraz z Najśw. Rodziną.

Wielki Patron Polski, św. Jan Kanty wpatrzył się w pracującego Jezusa i Marię i stał się w szkole i później na uniwersytecie wzorem pracowitego ucznia.

Sławny kompozytor 16 wieku Orlando Lasso tak się przejął obowiązkiem pracy, że pozostawił przeszło 2000 większych i mniejszych utworów. Samo *Magnifikat* pozostało w kilkudziesięciu kompozycjach. Gdy przyjaciele dziwili się, skąd bierze sił do tak wytężonej pracy, odpowiadał: Dopóki mi Bóg zdrowia udziela, nie wolno mi próżnować! Weźcie to sobie Rycerze i Rycerki za zasadę.

Pracować z miłości ku Bogu.

Pracować należy z dobrą intencją. A więc z miłości ku Bogu. Jezus z Najśw. Sakramentu patrzy na mnie. Nie dla pychy, nie dla odznaczenia odrabiać lekcje, lecz dla Boga, oraz, by spełnić swój życiowy obowiązek wobec rodziców i Ojczyzny. Nie wstydzić się nigdy mieć w pracy Jezusa i Marii na ustach.

Było to w 1874 r. w Tuluzie we Francji. Odbywała się matura. W gronie licznych kolegów zasiadł do piśmiennej pracy skromny młodzieniec. Rozpoczyna publicznie i po rycersku znakiem krzyża św. Następnie wyciąga małą statuetkę Matki Najśw., stawia przed sobą na stoliku i zaczyna spokojnie i wesoło pracować. Jedni koledzy spoglądają na niego ciekawie, inni uśmiechają się ironicznie. Abiturient pisze wytrwale i tylko od czasu do czasu podnosi wzrok ku Marii. Następuje ustny egzamin. Wreszcie ogłaszają wynik. Kto został pierwszym celującym z odznaczeniem? Kto tak świetnie zdał maturę, że przez lata całe o niej z podziwem wspominano?!

Nasz młody, odważny katolik, syn komendanta garnizonu w Tuluzie, Salignac-Fénélon.

Oto wzór, jak pracować w szkole z Bogiem i dla Boga pod opieką Marii.

Pracować systematycznie i wytrwale.

Odrabiać lekcję w domu według wskazówek podanych w szkole. Odrabiać jedną lekcję po drugiej, a nie przerzucać się ciągle. Niejeden uczeń rozpocznie zadanie matematyczne. Idzie mu trudno. Więc rzuca i zabiera się do historii. Zaledwie przeczytał kartkę, już zamyka książkę i otwiera łacinę. Taka skacząca praca nie przyniesie żadnych rezultatów.



Grudziądz-Małe Tarpno. Krucjata przy par. Serca P. Jezusa. Siedzą: ks. kan. Van Blerique, ks. J. Bok i ks. J. Lesiński.

Pracuj sam! Zwyciężaj pierwsze trudności. Przełamuj pierwsze zniechęcenie: *Nie potrafię. Za trudne.* Pracuj wytrwale i zwyciężaj lenistwo. Obrzydliwe ono wobec Boga i ludzi. Św. Paweł powiada: *Kto nie pracuje, niechaj nie je.*

Pracuj dokładnie. Bóg nie żąda od ciebie wielkich rzeczy. Spełnij drobne obowiązki ucznia w szkole i w domu, ale spełnij *dobrze, doskonale, wyśmienicie.*

Wytrwała praca stwarza i urabia wielkie życie.

Najpierw obowiązek, potem dopiero rozrywka.

Znajdziesz dzisiaj w szkole bardzo znaczną ilość kolegów-próżniaków, którzy sobie postawili fałszywe hasło: najpierw sport, zabawa, rozrywka — a potem nauka. To darmozjady w rodzicielskim domu i Ojczyźnie. Nie wyrosną nigdy na ludzi czynu. I zwierzę ma ciało i silne mięśnie i muskuły. Człowiek góruje nad nim duszą nieśmiertelną. Ducha swego należy na pierwszym planie ukształtować i dobrze urabiać. Dlatego pierwszą jest zawsze cnota i nauka, a na drugim planie dopiero sporty i zabawy. Nie zapatruj się na lekkomyślnych kolegów.

Pracuj ochoczo i wesoło!

Zapał w szkolnej pracy olbrzymią odgrywa rolę. Dodaje sił, budzi energię woli, zwycięża pokusę lenistwa. Zabierz się od początku roku z zapałem do pracy, a zapewnisz sobie świetny wynik. Sławni uczeni, myśliciele, badacze, odkrywcy dlatego dokonali wielkich rzeczy, bo zabrali się do pracy z niezmiennym zapałem.

Zapałowi towarzyszy radość w pracy. Ogromnie się czuje uczeń zadowolony, gdy sam odrobi lekcję, napisze wypracowanie, rozwiąże trudne zadanie. Nie ma czasu na nudy, na narzekanie, że go w szkole przeciążają, że źle uczą nauczyciele. Dla niego największą radością gorliwe spełnienie obowiązku.

Ma zawsze przed oczyma wzniosły ideał i kieruje się hasłem: Rycerz stara się być pilnym w nauce i szkolnych obowiązkach.

Bądź obowiązkowym w posłuszeństwie rodzicom i przełożonym!

(Na zebrania w październiku.)

Rycerstwo Jezusowe jest szkołą Eucharystycznego Jezusa, w której rycerze i rycerki pilnie wpatrują się w swego Boskiego Mistrza i starają się jak najbardziej do niego upodobnić, a to przez gorliwą pracę nad sobą i nabycie cnót wszelakich. Te cnoty, to jakby różnobarwne kwiaty, zdobiące ogród duszy, na które z upodobaniem spogląda oko Stwórcy. Ale bodaj czy nie najbardziej czarującym kwiatkiem jest cnota posłuszeństwa.

Wielkie zwycięstwo samego siebie.

Co znaczy być posłusznym? Znaczy to wolę swą poddać woli tych, któych Bóg postanowił na swoim miejscu jako pełnomocników i widomych przedstawicieli swej najwyższej władzy. Takimi są rodzice i przełożeni. Posłuszeństwo, jedynie godne tego nazwiska, jest ugruntowane na wierze, na tych pewnych zasadach wiary, że Bóg chce rządzić ludźmi przez



Kościerzyna na Pomorzu. Krucjata w gimn. i szkole SS. Urszulanek. Ks. prof. J. Grochocki i kier. S. Maryla.

innych ludzi. Przypominał to ciągle pierwszym chrześcijanom Paweł święty: *Wszelka dusza niech będzie poddaną wyższym zwierzchnościom... nie tylko dla gniewu, ale też dla sumienia* (Rzym. 13). W liście do Efezów powiada: *Posłuszni bądźcie... nie jakoby się ludziom podobając, ale jako słudzy Chrystusowi, czyniąc wolę Bożą z serca...* (r. 6). Kto w posłuszeństwie powoduje się tą zasadą, ten właściwie nie ludzi słucha, ale Boga w osobie człowieka i może śmiało powiedzieć: uznaję tylko Boga nad sobą, słucham tylko Boga. I to jest posłuszeństwo jedynie prawdziwe, zasługujące, miłe Bogu i godne człowieka.

Św. Tomasz pisze, że posłuszeństwo prawdziwe więcej niż inne cnoty jednoczy nas z Bogiem, gdyż odrywa nas od własnej woli, co jest największą przeszkodą do zjednoczenia z Bogiem. Choć często jest ono ciężkie, twarde i trudne, ale przez nie dochodzi się do prawdziwej wolności ducha, do wolności synów Bożych. A przeciwnie, człowiek nieposłuszny jest igraszką i niewolnikiem swych namiętności, nie masz w nim prawdziwej wolności, tylko swawola.

Posłuszeństwo zawiera w sobie coś wspaniałego i rycerskiego. Czym stoi i imponuje wojsko? Co cię najbardziej zachwyca na wielkich występach i rewiach żołnierzy? Rozkaz i bezwzględne posłuszeństwo! Nawet osobistą odwagę i brawurę podporządkować musi żołnierz pod posłuszeństwo. Bez posłuszeństwa nie może być mowy o karności w wojsku.

Czyż mogłoby być inaczej w armii Krucjaty Eucharystycznej? Wśród rycerzy i rycerek, walczących pod sztandarem Chrystusa, powinna panować karność, głównym ich hasłem powinno być bezwzględne posłuszeństwo dla Swego Wodza. Posłuszeństwo winno być chlubą dla każdego rycerza i rycerki. Być posłusznym, to znaczy zwyciężać samego siebie, zwalczać swą pychę, miłość własną, swe grymasy i zachcianki, poskramiać swe namiętności i hamować pęd do nieokiełzanej swobody. To się nazywa walczyć ze sobą; walka ta nieraz kosztuje bardzo wiele, ale wyrastasz na rycerza-zwycięzcę. Wówczas nie jesteś niewolnikiem namiętności, godnym pogardy, ale jesteś godnym szacunku bohaterem. Czy cię to nie pociąga?

Posłuszeństwo, to nakaz Boży.

Ten nakaz jest wyrażony w czwartym przykazaniu Bożym: *Czcij ojca i matkę twoją, abyś długo żył i aby dobrze ci się powodziło na ziemi.* Nie czcisz, nie szanujesz i nie miłujesz swych rodziców i przełożonych, jeśli nie jesteś im posłusznym.

Zbawiciel nasz tak ukochał posłuszeństwo, że na trzydzieści trzy lata, które przeżył na ziemi, trzydzieści lat przepędził na posłuszeństwie. *I zstąpił z nimi i przyszedł do Nazaret, a był im poddany* (Łuk. 2, 51). Oto najdoskonalszy wzór posłuszeństwa względem rodziców i przełożonych. A wy rycerze i rycerki, przecie tacy młodzi jesteście! Któż to jest, który słucha?

To król królów, Bóg nieba i ziemi. A jak on słucha? Natychmiast, dokładnie i radośnie.

A Matka Najśw., jakiż wspaniały wzór posłuszeństwa! Zawsze i we wszystkim ma na ustach słowa: *Oto ja służebnica Pańska.* Zatem nie pozostaje ci nic innego jak słuchać.

A św. Józef, czyż nie piękny wzór posłuszeństwa? Wśród ciemnej nocy wyrusza do Egiptu z Matką Najśw. i tak słabiutkim jeszcze Jezusem, idąc do kraju nieznanego, podróżując przez wielką pustynię, spaloną od żaru słonecznego, a to wszystko dlatego, by usłuchać anioła, który mu rzekł we śnie: *Weźmij dziecię i matkę jego, a idź do Egiptu.*

Widzisz więc, jak Bóg kocha posłuszeństwo. Noe usłuchał rozkazu Boga i zbudował arkę, a była to budowla ogromna, musiał się trudzić nad tym przez szereg lat. I tylko on, wraz z rodziną, został zachowany od potopu, a to dlatego, że był posłuszny.

Apostołowie byli posłuszni Panu Jezusowi, zarzucając jeszcze raz swe sieci, mimo że byli bardzo zmęczeni, pracując całą noc, nic nie złowiwszy. Za to posłuszeństwo zostali suto wynagrodzeni, bo chwycili pięćdziesiąt trzy wielkich ryb. Pismo św. mówi: *Posłuszny będzie opiewał swe zwycięstwa.*

Przymioty doskonałego posłuszeństwa.

By posłuszeństwo było doskonałe, musi być ono nadnaturalne, jak już wspomnieliśmy, to znaczy w osobie rodziców i przełożonych należy widzieć samego Boga, bo od Boga otrzymali oni władzę. Jeśli rycerze i rycerki tak pojmują posłuszeństwo, to wówczas wszelkie nakazy i polecenia spełniają sumiennie, natychmiast, ochoczo i z radością. Na ustach ich nie masz słowa wymówki, a tym bardziej szemrania. Czy bowiem jest zasługujące przed Bogiem posłuszeństwo wymuszone, niechętne i z ukrytym buntem w sercu? To posłuszeństwo niewolnicze, niegodne rycerza Chrystusa. Słuchać trzeba we wszystkim, co się nie sprzeciwia przykazaniom Boga i Kościoła. Tego rodzaju posłuszeństwo jest doskonałe i zasługujące. »Za każdym razem, mówi święty Proboszcz z Ars, gdy wyrzekamy się swej woli, by czynić wolę innych, nabywamy wielkie zasługi, o których tylko Bóg sam wie«.

Posłuszeństwo hartuje wolę.

Bez silnej, wytrwałej, nieugiętej woli nie ma pięknego charakteru. Ten hart woli wyrabia posłuszeństwo. Gdzie posłuszeństwo kwitnie, tam rozkwitają też inne cnoty, bo jak powiada św. Augustyn »posłuszeństwo jest matką i strażniczką cnót«.

* * *

Jeden z sławnych królów pewnego razu zawołał swego syna, by wybadać jego ideały i zapatrywania. Położył przed nim na jednym stole berło królewskie, a na drugim miecz i zawołał: Synu, wybieraj jedno! Bez wahania syn chwycił za miecz. Na pytanie, dlaczego tak uczynił, odpowiedział z godnością: Berło można jedynie przez miecz uzyskać.

Tak samo ty, rycerzu i rycerko, masz do wyboru lekkomyślną wolność i posłuszeństwo. Ani na chwilę nie powinieneś się wahać, co wybrać. Prawdziwy rycerz Chrystusa chwyta zawsze za miecz posłuszeństwa. Choć ten miecz posłuszeństwa jest często twardy, ciężki, to jednak wywalczysz sobie nim berło wolności prawdziwej, wolności synów Bożych. Bądź więc nie maruderem tchórzliwym, ale odważnym rycerzem, bohaterem na polu walki.

Z listów Romki.

(Sumienie Rycerki)

Romka była już od trzech lat rycerką, teraz spotkał ją wielki zaszczyt, została apostołką. Złożyła przyrzeczenie, że słowem, czynem i modlitwą zachęcać będzie innych do dobrego.

Przede wszystkim myśl jej uleciała do siostrzyczki, która dla braku zdrowia uczyła się w górach. Będę pisała do niej listy — pomyślała — napiszę o wszystkim, co się dzieje w Krucjacie.

Oto niektóre z nich przytoczymy w *Hostii*.

I.

Kochana Zosiu!

Smutno mi było żegnać się z Tobą. Co robisz, a co porabia nasza Mimi i jej malutka Bebe, czy już wełna podrosła

na tej śmiesznej kózce? A Magdzia czy poszła do szkoły? Spytaj się, czy tam jest Krucjata Eucharystyczna i o czym mówią na zebraniach. U nas było wczoraj zebranie, przyszedł sam ks. dyrektor i mówił, że mamy ćwiczyć się w obowiązkowości. I w domu i w szkole niech poznają rycerki po sumiennym spełnieniu każdego obowiązku, po tym, że słucha rodziców, nauczycieli i sumienia. I dużo nam mówił o sumieniu, nazwał je



Warszawa, szkoła powszechna 49-51. Przyjęcie do aspirantury rycerstwa-apostolstwa i zelatorstwa dn. 14. VI. 1936 w kościele OO. Jezuitów. Na fotografii tylko nowo przyjęci i goście.

»najlepszym dozorcą«, głosem Bożym, którego musimy nauczyć się słuchać.

Pomyślałam, że to nie łatwo, bo ten głos tak cichutko namawia do dobrego, odciąga od złego, przypomina, zachęca, to wyraża niezadowolenie, to znowu chwali. Ks. dyrektor też mówił, że nie każdy go słyszy, bo jeśli się raz i drugi i dziesiąty nie usłucha, to sumienie się robi nieczułe. A czasem przez przekręcania głosu robimy je fałszywym.

Ażeby mieć sumienie *zdrowe* trzeba często o to prosić Ducha Św.: »Przyjdź Duchu Św., napełnij serca twych wier-

nych... Boże, daj nam w Duchu Św. poznać co prawe i pociechą Jego zawsze się weselić.«

Po drugie nigdy nie obrażać się, gdy nam ktoś wykaże nasz błąd, czy przypomni obowiązek.

Po trzecie słuchać tego głosu, tych natchnień do dobrego.

Wreszcie po czwarte robić co dnia rachunek sumienia.

I dostałyśmy wzór takiego rachunku, który należy często w ciszy przeczytać i zastanowić się nad pytaniami.

Oto rachunek sumienia rycerki (rycerza):

Wezwij pomocy Ducha Świętego i wyobraź sobie, że przed tobą stoi Pan Jezus i patrzy na ciebie i żąda sprawy z łask darmo danych i chce, byśmy szczerze powiedziały, jak spełniałyśmy nasze obowiązki.

1. Czy *oddajemy Bogu*, co się Jemu należy? a więc jaka była modlitwa rano i wieczór? Czy w ciągu dnia choć na chwilę zwróciłam się do Boga? Czy prosiłam Go o pomoc w pokusie? Czy choć 10 minut poświęciłam na przeczytanie książki czy pisma religijnego dla młodzieży?

Czy wypełniam prawa Krucjaty? Czy myślą przenoszę się przed Najśw. Sakrament, by pełnić »straż honorową«, a jeśli kościółek w pobliżu, czy wstępuję na krótką adorację?

2. Stąd płyną obowiązki *względem siebie*, jako dzieci królewskich: Czy czuwam nad czystością myśli i uczuć? Czy byłam skromna w ubraniu i całym obejściu? Czy pamiętam, że rycerka zawsze mówi prawdę? a jeśli skłamałam, to z jakiej przyczyny? Czy nie zgrzeszyłam łakomstwem, dogadzaniem sobie? Czy postarałam się choć czasem w czymś przełamać, by zanieść Panu Jezusowi dar umartwienia?

3. Jak się uczyłam? jak pisałam? jak wygląda moja teczka szkolna? Czy nie podpowiadam? nie przeszkadzam nauczycielce i koleżankom? Czy zawsze wszystko na czas wykończę?

Oto są moje *obowiązki zawodowe.*

4. A wreszcie obowiązki względem rodziców i bliźnich? Czy słucham rodziców i wychowawców? Czy staram się usłużyć i zrobić jakąś przyjemność? Czy się za nich modlę? Czy się nie kłócę, nie chcę postawić na swoim? Czy nie skarżę, nie obmawiam? Czy nie zazdrościłam siostrzyczce wstążki, broszki, książki itp. Czy szanuję cudzą własność? Czy nie ukrywam

czegoś przed rodzicami. Czy się nie obrażam, gdy mnie upominają i karcą i czy uznaję tę winę?

Czy można mnie nazwać dobrą koleżanką, a jeśli nie, to dlaczego?

I wreszcie ostatnie najważniejsze pytanie: Czy pracuję nad sobą? czy walczę z wadą główną? czy chcę być coraz lepszą? Czy robię mocne postanowienia poprawy, czy wzbudzam skruchę za winę, którą mi wyrzuca sumienie?

A jeśli tego nie czynię i nie poprawiam się, to dlaczego? Czy może mnie to mało obchodzi? a może za mało korzystam ze Mszy św. i Najśw. Sakramentu, który jest po to, by być naszą siłą?

Zastanawiałyśmy się nad tymi pytaniami na zebraniu, każdej dawało odpowiedź sumienie, a gdy ks. dyrektor skończył — padłyśmy na kolana.

Przed nami wisiał krzyż i obraz ze słodkim obliczem Marii. Na tym krzyżu rozpięty Zbawiciel zdawał się mówić: Za was i dla was dałem się ukrzyżować, byście szły drogą obowiązku, za wasze przewinienia krew przelałem...

A my ze łzami żalu powtarzałyśmy: Przebacz nam nasze niedbalstwo, przebacz nam o Jezu, że nie myślimy o Tobie i nie korzystamy z tych bezcennych kropli Krwi Twej Najświętszej. O Mario, Ucieczko grzeszników, naucz nas, jak to mamy przezwyciężyć się w codziennym obowiązku i do Ciebie z spokojnym sercem zawołać *Matko!*

Przepisałam Ci, Zosiu, ten rachunek sumienia, może Ci się przyda. Módlmy się za siebie! — Bardzo Cię ściskam i Julcię także i Magdzię, a Cioci ucałuj ręce.

Kraków, we wrześniu. *Romka.*

Bądź apostołem... w rodzinie!

Być może, żeś dotąd niedość jeszcze zrozumiał doniosłą rolę, jaką powinien odgrywać w swej rodzinie rycerz Krucjaty. Zechciejmy przeto rozważyć to bliżej.

Ongiś nie troszczono się wiele o dzieci. O, gdyby twoi rodzice mieli Krucjatę! Ciebie ta łaska spotyka. Postaraj się więc wynagrodzić im to, czego bez swej winy byli pozbawieni. Toć przecie tyle im zawdzięczasz! Za dobra cielesne płać im *dobrami duchowymi!*

Musisz się najpierw za nich modlić, to twój pierwszy obowiązek po obowiązkach względem P. Boga, i to modlić się tym goręcej. im więcej modlitwy twej im potrzeba. Jeżeli są dobrymi chrześcijanami, dziękujże nieustannie za to P. Bogu, lecz to nie powinno odwodzić cię od modlenia się za nich pod pozorem, iż nie potrzebują modlitwy. Zawsze bowiem potrzeba łaski nieba do wychowania dzieci w duchu prawdziwie katolickim: zawsze więc trzeba się o to modlić.

Lecz, kiedy rodzice zaniedbują praktyki religijne, o! wówczas trzeba się modlić w dwójnasób! Tyle już dziatek przyprowadziło swoich rodziców z powrotem do porzuconego i wzgardzonego Boga!

Wielu krzyżowcom udało się wprowadzić do swych rodzin pobożny zwyczaj wspólnego odmawiania wieczornych pacierzy; czy istnieje ten zwyczaj u was? Rodzina, to jakby małe królestwo, założone przez Boga, posiadające swą własną władzę, swe życie odrębne. niechajże posiada i swą modlitwę rodzinną, którąby łączyła wszystkich jej członków. Modlitwa twa, rycerzyku, jest wzniosła, lecz nie zastąpi nigdy *modlitwy całej rodziny,* która jednoczy rodziców z dziećmi, a całą rodzinę z Bogiem!

»By zaprowadzić w naszej rodzinie zwyczaj odmawiania wspólnej modlitwy przed i po posiłku. oraz pacierzy wieczornych, pisze nam pewien rycerzyk z północy, chwyciłem się następującego środka. Codziennie kiedy zasiadano do stołu, czyniłem najpierw wielki znak krzyża. Wieczorem natomiast, w momencie, gdy ojciec kładł się już do łóżka, klękałem i zaczynałem odmawiać głośno modlitwy wieczorne. Prawie przez cały miesiąc powtarzałem to, ale bez żadnego skutku. Lecz oto pewnego dnia ojciec, widząc, iż żegnam się przed jedzeniem, przemówił w te słowa: widzę, że nasz Antoś jest stanowczy w swych postanowieniach; sądzę, że niemałą sprawimy mu radość, idąc za jego przykładem. Otóż od dziś zacznę ja odmawiać nasze wspólne modlitwy — Byłem nad wyraz szczęśliwy z takiego obrotu sprawy!...«, kończy nasz bohater. W rodzinach, w których *Bogu oddają, co jest Bożego,* panuje zawsze zadowolenie i pokój.

* * *

Jeżeli masz szczęście posiadać braci i siostry, prowadź wśród nich przemożne apostolstwo dobrego przykładu. Bądź zawsze pobożny, grzeczny, usłużny i kochający, a potrafisz, jak św. Franciszek Regis, uzyskać wszystko, czego zapragniesz. Jeżeli są jeszcze mali, toć właśnie możesz się oddać z całym zapałem gorącego serca apostolstwu! Ucz białe ich i niewinne duszyczki kochać dobrego Boga, Jezusa, Marię, Józefa, Anioła Stróża: jakżeż wdzięczna to rola! Z jakąż radością spogląda na cię niebo całe, gdy uczysz te maleństwa wymawiać słodkie imię



Domaniewice k. Łowicza. Krucjata Euchar. przy szkole powszechnej z ks. Wł. Kwaśniewskim.

Jezusa: »*Jezu kocham Ciebie!*«; kiedy opowiadasz im o narodzeniu Bożej dzieciny w stajence, o żłobku, o śmierci Jezusa na krzyżu; o cudownym niebie, do którego kiedyś wejdą, aby oglądać tam drogiego Jezusa; kiedy prowadzisz je do kościoła, pokazując im maleńki złoty domek: Tabernakulum, statuę Serca Bożego, Niepokalanej Panienki, św. Józefa. To codzienne powtarzanie króciutkich paciorków i objaśnień zbawiennych ukształtuje z tych maleńkich duszyczek skarbiec zdrowej i żarliwej pobożności, która nie ostygnie nigdy. Pamiętasz przysłowie: »*Czego się Jaś nauczył, nie zapomni Jan*«, inaczej: czego

się człowiek nauczył w młodości, nie zapomni i w podeszłych latach!

Pewien sześcioletni lwowianin, przygotowujący się do pierwszej Komunii św., nauczył swą trzyletnią siostrzyczkę całego »Ojcze Nasz« i »Zdrowaś Maria«, *aby się w ten sposób przypodobać dobremu Jezusowi*. Rodzice nie mogli wyjść z podziwu, kiedy usłyszeli razu pewnego, jak to maleństwo odmawiało bez zająknienia powyższe modlitwy. O tak. sprawił Jezusowi przyjemność ten mały!

Niech zatem, drogi rycerzu, pierwszym polem twej apostolskiej działalności będzie twa własna rodzina! Wzywaj często sam i innych do wzywania świętych Imion *Jezusa, Marii i św. Józefa* zachęcaj, by wasza rodzina stała się choć trochę podobna do św. Rodziny!

Woniejące kwiecie.

Z jaką radością przyjmuje Jezus bukiety wonne »kwiatów apostolstwa«, składane Mu przez rycerzy w rodzinie. Czytaj... i bądź apostołem!

Pewna dziesięcioletnia rycerka prosiła o pozwolenie zabrania z biblioteki Krucjaty wielkiego katechizmu z obrazkami »dla swego tatusia«. Po pewnym czasie przynosi go z powrotem: »Tatuś przeczytał go od deski do deski, jestem niezmiernie z tego powodu szczęśliwa. Najpierw podawałam go mu, lecz później tatuś dopominał się już sam«. Dzięki gorliwości swego dziecka robotnik, który już dawno zatracił wszelkie uczucie religijne, odzyskał je na nowo...

— Mały Jaś (jedenaście lat) przygotowywał się do pierwszej Komunii św. Matka nieochrzczona, małżeństwo cywilne, dwie młodsze siostrzyczki również nieochrzczone. Jaś wraca pewnego wieczoru do domu: »Mamusiu, ty nie będziesz ze mną w niebie, bo nie jesteś ochrzczona: Ksiądz tak powiedział«. Matka wzruszona nie opiera się więcej łasce Bożej: »Mój Janku, będę z tobą: poproś księdza do nas«. I przyszedł ksiądz, zaczęła się rozmowa. »Nie wiem, dlaczego mój mały Janek wstaje już od środy popielcowej o 7 godzinie — choć dawniej lubiał długo spać — zapala sam w piecu, przygotowuje do śniadania i nie jada już żadnych łakoci...« Po upływie tygodnia umartwienia Janka zostały sowicie nagrodzone. Matka i dwie małe

siostrzyczki przyjęły chrzest święty, ulegalizowano małżeństwo, cała rodzina stała się przykładem dla innych.

— Pewien mały eksternista wchodzi z radością do konwiktu: »Spotkało mię dziś wielkie szczęście! Spełniło się me najgorętsze życzenie. — Otrzymałeś może zegarek? — O! coś niezrównanie większego! — Więc może jakaś łaska nadzwyczajna nieba? — Coś z tego rodzaju: udało mi się nakłonić tatusia i mamusię do wspólnych modlitw wieczornych...«

— Jedno dziecko przyjmowało przez trzy lata z rzędu w każdy pierwszy piątek miesiąca Komunię św. na intencję nawrócenia ojca. I wyprosiło tyle, że ojciec umarł, pojednawszy się najpierw w wzruszający sposób z Panem Bogiem.

— Pewna dziewczynka, widząc, że ojciec jej nigdy się nie modli, powiedziała mu razu pewnego: »Tatusiu, ty nigdy nie żegnasz się znakiem Krzyża św., to pewnie dlatego, żeś już zapomniał. Zatem ja ciebie nauczę. I zaczęła drobną swą rączką kierować ręką ojca. A kiedy uczynił już w ten sposób znak Krzyża, rzekła: »Teraz, tatusiu, będziesz tak czynił już sam każdego wieczoru, nieprawdaż?...

Lecz trzeba skończyć! Możnaby całą książkę napisać o apostolstwie rycerzy Krucjaty w rodzinie. Jedni uczą młodsze rodzeństwo katechizmu, przygotowując je do pierwszej Komunii św.! Inni opowiadają im o Krucjacie, wyjaśniają statut i wprowadzają w szeregi Rycerstwa! Ten usuwa zgrabnie z domu złą prasę, a wprowadza pisma katolickie; ów nakłania do poszczenia w piątki! Tamten zamyka łagodnie bluźniącemu ojcu usta; inny utrudnia pracę w niedzielę w heroiczny sposób, bo na uwagę ojca, że i w niedzielę musi dać dzieciom jeść, odpowiada: »Więc, dobrze, tatusiu, nie będę już jadał w niedzielę, tylko ty nie gub swej duszy!« itd., itd.

Czy dobrze postępują?

Emilia, wychodząc ze szkoły, tak się urządza, by po drodze nie spotkać się z Zofią, bo rozmowy tej ostatniej nie były bez zarzutu. Widząc to Zofia, powiedziała sobie: »Ona mię unika«.

Czy Emilia dobrze postąpiła? Oczywiście, że dobrze, bo unikała towarzystwa Zofii, nie chcąc słuchać jej niedobrych rozmów i przez to splamić swą duszę.

Stanisław i Franciszek pewnego dnia pokłócili się między sobą. Franciszek ustawicznie od tej chwili Stanisława wyzywał i buntował przeciw niemu innych kolegów.

Franciszek przez takie postępowanie okazał wielki brak miłości bliźniego. Powinien więc Stanisława przeprosić i odtąd postępować z nim, jak z innymi kolegami.

Codzienne ofiarowanie...

Irenka zawsze zapominała odmówić swe codzienne ofiarowanie, co jest pierwszym obowiązkiem każdej rycerki i rycerza. Miała dobrą wolę, ale jakoś się jej pod tym względem nie wiodło. Smuciła się więc często, bo wiedziała, że nie jest wierną rycerką Jezusa.

W jaki sposób się poprawić? Długo się nad tym głowiła, aż ostatecznie wpadła na dobry pomysł... Przepisała sobie ofiarowanie na kartce i kartkę wieczorem włożyła do bucika. Nazajutrz, wdziewając buciki, natknęła się na karteczkę i zaraz sobie przypomniała obowiązek rycerki. Pomysł to bardzo oryginalny, ale pochodził on z dobrej woli rycerki, a Jezus, patrząc na to, na pewno mile się uśmiechał i błogosławił swej rycerce.

„Ustawy" — życiem Krucjaty.

(Bardzo ważne dla wszystkich kierowników i dzieci.)

Krucjata, która ma »Ustawy« i w czyn je wprowadza, rozwija się silnie i bujnie. Nowe wydanie Ustaw Krucjaty musi się znaleźć w rękach nie tylko kierowników, ale i dzieci. Znajdą w nich jaśniej i dobitniej uwzględnione cztery podstawowe i przewodnie myśli Krucjaty: I. Przyjmuj Komunię św. — II. Módl się. — III. Bądź ofiarnym. — IV. Bądź apostołem.

Hasło 10-te Krucjaty rozszerzone. Brzmieć będzie: 10. Rycerz, rycerka Eucharystycznego Jezusa — jest apostołem katolickiej prasy i abstynentem od alkoholu i tytoniu.

Według wskazówek rzymskiego »Manuale Apostolatus Orationis« (144 str.) podajemy w nowym wydaniu Ustaw *nowy, wspaniały i okazały ceremoniał przyjęcia do Krucjaty.*

Ustawy kosztują tylko 20 groszy. Przy zamówieniu większej ilości odpowiedni rabat.

Dla dzieci wydaliśmy jeszcze osobno sam nowy akt ofiarowania się P. Jezusowi wraz pytaniami i odpowiedzią na osobnych karteczkach pt.: Ceremoniał przyjęcia do Krucjaty. Nabyć można pojedynczo lub setkami. 100 karteczek 50 groszy. Zamówienia kierować należy wprost do Wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy, Kraków, Kopernika 26.

O co modlić się będzie cała Krucjata.

1. We wrześniu skierować macie wasze modlitwy rycerze i rycerki o pomoc i błogosławieństwo dla wszystkich. którzy się oddają pracy naukowej. Jakie to piękne i radosne. A więc i za Was modlić się będą dzieci Krucjaty całego świata.

W październiku módlcie się dużo za tych, którzy w kraju najwyższą władzę sprawują, by poddanymi sprawiedliwie, mądrze i zgodnie z Wolą Bożą rządzili.

2. Oprócz tych ogólnych intencyj, podajemy szczegółowe. Modlić się będziecie rycerki i rycerze: a) O pomyślne i rychłe załatwienie bardzo ważnej sprawy dla naszej Krucjaty w Polsce. b) W intencji pewnego kapłana, który poleca się Waszym moditwom.

Módlcie się rycerze i rycerki — gorąco i z ufnością! Przeszło 100.000 waszych serc w Polsce wzniesie się do stóp Pana! Dziecięca modlitwa przebija niebiosa!

UWAGA! **UWAGA!**

Zmiana adresu Redakcji „HOSTJI“.

Odtąd będzie: Kraków, ul. Kopernika l. 26.

Poświęcenie sztandaru Krucjaty.

ŁAGIEWNIKI k. Krakowa. — Dnia 10 listopada 1935 r. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Krucjaty Eucharystycznej, prowadzonej przez SS. Matki Bożej Miłosierdzia. Na tę uroczystość przybyła także delegacja Krucjaty dzieci z Zakładu SS. Służebniczek z Krakowa. O godz. 9-ej nastąpiło uroczyste procesjonalne wprowadzenie sztandaru do kaplicy zakładowej, gdzie po odśpiewaniu »Hymnu Krucjaty« poświęcenia dokonał ks. Dyrektor Józef Bok T. J., który na tę uroczystość łaskawie przybył z Krakowa. W wygłoszonym przemówieniu podniósł znaczenie Krucjaty w obecnych czasach i zachęcał gorąco dziatwę do serdecznej miłości i ofiarnej służby dla Jezusa Eucharystycznego. Uroczysty nastrój, jaki towarzyszył tej pięknej ceremonii wyrył się głęboko w sercach dzieci i wlał w nie zapał do dalszej pracy. *Kierowniczka.*

WILNO (parafia św. Jakuba). — Dnia 31 maja 1936 r. w Św. Zesłania Ducha Św. został poświęcony sztandar Krucjaty. Rano cała Krucjata zebrała się w kościele parafialnym, oczekując przybycia J. Eks. Ks. Arcybiskupa Metropolity Romualda Jałbrzykowskiego, który miał dokonać aktu poświęcenia. Dziewczynki, ubrane w bieli, stanęły za prezbiterium, były to te, które tego dnia powiększyły grono rycerek. Inne rycerki, oraz zaproszone Krucjaty ustawiły się przed prezbiterium. Przybył wreszcie Najczcigodniejszy Arcypasterz. Z początku poświęcił sztandar, a potem zwrócił się z serdeczną przemową do dzieci, zachęcając je, aby, pomimo prześladowań, mężnie wytrwały pod sztandarem Chrystusa Króla. Następnie odbyła się wzruszająca chwila: oto sam J. Eks. Arcypasterz przyjął dziewczynki do Rycerstwa, wręczając każdej odznakę. Przed odjazdem Czcig. Arcypasterza Krucjata odśpiewała hymn »Myśmy Rycerki« i »Króluj nam, Chryste!«. Potem ks. Dyrektor odprawił Mszę św., w czasie której rycerki śpiewały »Tereso, Ty biały kwiatku«, »Jezusa ukrytego nam w Sakramencie czcić«, »Gdzież jest Jezus, ma pociecha« i »Serce Twe, Jezu«. Wszystkie prawie rycerki przystąpiły do Komunii św., po czym z nowo poświęconym sztandarem wróciły do szkoły. Wspólna fotografia i śniadanie dla wszystkich zakończyły ten dzień pamiętny dla całej Krucjaty.

Krucjata nasza, założona w styczniu 1934 roku rozwija się bardzo pomyślnie. Hasło Krucjaty »Bądźmy pociechą Jezusa i Marii«, patronką św. Teresa od Dzieciątka Jezus. Członkiń 187, w tym: 67 rycerek, 66 aspirantek i 54 kandydatki. Zebrania ogólne i zebrania zarządu odbywają się co 3 tygodnie. Raz w miesiąc odbywa się w parafialnym kościele wspólna adoracja. Rycerki zbierają Skarbiec Serca P. Jezusa i prenumerują 120 egz. »Orędowniczka« miesięcznie. Biblioteczki własnej Krucjata na razie nie posiada, ale korzysta z bibliotek parafialnych. W tym roku dzieci zdobyły własnymi siłami sztandar (urządziły na ten cel »Jasełka« i loterię) na przyszły zaś rok pragną zdobyć biblioteczkę. Przy



Grupa z Krucjaty w Łagiewnikach pod Krakowem pod kierownictwem Sióstr M. B. Miłosierdzia.

końcu roku szkolnego Krucjata została podzielona na 10 zastępów i wybrano nowy zarząd.

W czasie postu Krucjata odbyła wspólnie Drogę Krzyżową, w czerwcu wzięła udział w procesji Bożego Ciała. Na zakończenie roku prawie wszystkie dziewczynki były ze sztandarem w Ostrej Bramie na Mszy św., odprawionej przez ks. Dyrektora, złożyły na ołtarzu wiązanki kwiatów i srebrne serduszko, jako wotum za pomoc i opiekę Królowej Krucjaty w ciągu całego roku szkolnego.

Mamy nadzieję, że przy pomocy Niepokalanej Dziewicy i Patronki naszej Krucjaty św. Tereni na przyszły rok jeszcze lepiej pracować będziemy na chwałę Chrystusa Króla.

I. Naborawska,
kierowniczka Krucjaty.

Z życia Krucjaty.

BYDGOSZCZ, Fara. — Dnia 21 maja 1936 r. odbyło się piąte z rzędu przyjęcie do Krucjaty Eucharystycznej. Przyjęcia nasze odbywają się dwa razy w roku: w grudniu, w święto Młodzieniaszków — skromniejsze, tylko na rycerzy i rycerki; w maju, uroczystsze, także na apostołki i apostołów. Tym razem przyjęto 14 apostołek, 4 apostołów, oraz 100 na rycerzy i rycerki. Uroczystość rozpoczęła się zbiórką dzieci przed Domem Katolickim, skąd w procesji ze sztandarem na czele, w której postępował ks. kan. Szulc, troskliwy opiekun i przyjaciel Krucjaty, dalej niestrudzony i ukochany dyrektor organizacji, ks. Antoni Świadek. Od ołtarza przemówił do dzieci bardzo serdecznie ks. prob. Szulc, poczem dokonał uroczystego przyjęcia. Po odśpiewaniu hymnu rycerek i rycerzy odprawił ks. Świadek uroczystą Mszę św., podczas której dzieci śpiewały »Na stopniach Twego«. Po Mszy św. dzieci w procesji ze śpiewem na ustach opuszczały świątynię, przed którą znajdowali się już ks. Stan. Szulc i dyr. ks. Świadek, znajdując dla każdego dziecka ciepłe słowo i serdeczny uśmiech. Święto nasze wypadło bardzo uroczyście i podniośle.

A w kilka dni potem wizytował naszą Krucjatę ks. J. Bok, dyr. Rycerstwa Krucjaty w Polsce. Mile spędzony z nim czas został uwieczniony wspólną fotografią. W maju odegrała Krucjata krótkie przedstawienie dla dzieci, chcąc przyjść z pomocą biednej dziatwie, przystępującej do I. Komunii św.

Dnia 28 i 29 czerwca 1936 odbywał się w Bydgoszczy Zjazd Katolicki, podczas którego Krucjata miała zaszczyt powitać najdostojniejszego gościa, ks. Prymasa Polski. Na uroczystość tę złożyły się: 1) śpiew »Naprzód krzyżowcy«, 2) deklamacja powitalna, 3) Hymn Papieski, 4) deklamacja chórowa, 5) Rota katolików w Polsce. Dzieci wręczyły ks. Prymasowi ślicznie wykonany i oprawiony wyraz hołdowniczy.

Krucjata przygarnia całą gromadę dzieci, odbierając je ulicy. Poza modlitwą odbywają się w Domu Katol. zbiórki i zebrania.

Zebrania młodzieży w Krucjacie urozmaicone są śpiewem, deklamacjami, rozrywkami towarzyskimi, interesującymi opowiadaniami ks. Dyrektora. On tak pięknie opowiada, stwarza między dziećmi nastrój pełen ciepła rodzinnego i szczerej beztroski. Miło posłuchać tego śpiewu pięknego, tego szczerego śmiechu, przedzierającego się przez mury Domu Katolickiego. Milej może posłuchać tych głęboko kich treścią, przystępnych słów księdza, lecz najmilej popatrzeć na pełną salę młodych twarzyczek, zapatrzonych w opowiadającego Kapłana i zasłuchanych w jego proste a bogate w piękno słowa. Dzieci z Krucjaty, jako rycerstwo Jezusowe, adorują



Grudziądz, par. św. Krzyża. W dniu poświęcenia sztandaru z rodz. chrzestnymi (I grupa). Ks. prob. Klunder, ks. dyr. Miętki, kierown. p. J. Marchlewska.

w pierwsze piątki miesiąca Przenajśw. Sakrament. Ks. Dyrektor przeprowadza z dziećmi konkursy, przy pomocy których dzieci wykonują dużo dobrych uczynków. (Np. konkurs sianka, postny, misyjny itd.) Krucjata abonuje Rycerzyki, Orędowniczki i Hostję. Krucjata bierze czynny udział w uroczystościach i życiu parafialnym. W okresie Bożego Narodzenia — kolędy, w poście — Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale, w maju — pieśni przy grocie NMP. W czasie oktawy Bożego Ciała Krucjata ze sztandarem brała udział w procesjach parafialnych. Na Zjeździe Katol. staraniem ks. Dyrektora po raz pierwszy występowała z proporczykami. Mamy ich 16-cie, tyle ich hufców.

Sekretarka Krucjaty Eucharystycznej
Bydgoszcz, Fara.

DĄBRÓWKA-WISŁOCKA (parafia Zassów, diec. tarnowska). Dnia 7 czerwca 1936 r. w dzień Św. Trójcy odbyło się przyjęcie dzieci w par. zassowskiej do Krucjaty. Już rok prawie czekała dziatwa na ten dzień upragniony i tak wielki w ich życiu. Z bijącym sercem a z wielką radością zebrały się dzieci przed kościołem, ustawione parami zostały wprowadzone do kościoła, tu stanęły przed ołtarzem z wiankami z zieleni i w mundurkach. Miejscowy ks. Katecheta przemówił do licznie zebranych wiernych, zapoznając ich z celem Krucjaty, a także przemówił do dzieci, że za parę minut Pan Jezus przyjmie ich za swych Rycerzy. Nastąpiła uro-



Grudziądz, par. św. Krzyża. Z poświęcenia sztandaru w towarzystwie rodziców chrzestnych (II grupa).

czysta chwila; kiedy dzieci klęczały, ks. Katecheta zaintonował »Veni Creator«, następnie dzieci z rozrzewnieniem odmówiły akt przyrzeczenia. Po rozdaniu odznak ta młoda armia zaśpiewała swój przepiękny hymn Krucjaty. W iluż oczach zabłysły łzy prawdziwego wzruszenia! Rozpoczęła się Msza św., podczas której dzieci przystąpiły do Stołu Pańskiego. Po nabożeństwie odbyła się wspólna fotografia.

Krucjata została założona w maju 1935 r. w ochronce Sióstr Służebniczek N. M. P. Rycerzy liczy 7, Rycerek 15. Kierowniczką jest S. Służebn. N. M. P. Dyrektorem Przew. ks. katecheta Antoni Ramian.

ISZCZOŁNA (archidiec. wileńska). — W dniu 2 czerwca 1935 roku odbyło się uroczyste przyjęcie dzieci do Krucjaty Euchary-

stycznej. Już od dłuższego czasu dzieci oczekiwały tej chwili. Dzień przedtem przystąpiły do spowiedzi św., a nazajutrz do Komunii św. Czcigodny ks. Dyrektor przemówił od ołtarza do dzieci krótko, lecz rzewnie i trafnie. Mówił, jaki to zaszczyt być rycerzem Chrystusa oraz, jakie z tego rycerz i rycerka mają obowiązki wobec Pana Jezusa ukrytego w Eucharystii. Do Stołu Pańskiego przystąpiło 44 rycerek i 11 rycerzy. Po błogosławieństwie Najśw. Sakramentem udały się do Domu Parafialnego na wspólne śniadanie, a o godz. 10.30 wyruszyły parami do kościoła w celu wysłuchania Mszy św. Przyjęcia dokonał proboszcz miejscowy ks. Bolesław Krasodomski.

W roku szkolnym 1935/36 Krucjata nasza znacznie powiększyła się. W Zielone Świątki nastąpiło drugie przyjęcie 21 aspirantek i 18 aspirantów. Przyjęcie odbyło się zaraz po skończonej Mszy św. przy bardzo licznym udziale rodziców i krewnych dzieci. Zainteresowanie rodziców jest wielkie. Z rozrzewnieniem przyglądali się swoim pociechom, które wypełniały prezbiterium, przyrzekając wierność i miłość Chrystusowi. A gdy po skończonym przyjęciu dzieci z pełnym entuzjazmem zaśpiewały swoje ulubione hymny: »Jam Rycerz Boga....«, »Myśmy Rycerki...«, na kościele dał się słyszeć głośny szloch. Wszyscy opuszczali świątynię w wielkim skupieniu i ze wzruszeniem oraz umocnieni na duchu.

Krucjata liczy obecnie 95 rycerek i rycerzy oraz 278 aspirantek i aspirantów.

Zebrań specjalnych nie było. Praca ograniczała się dotąd na korzystaniu z godzin religii: dwa razy w miesiącu po 20 minut. Krucjata jest na terenie parafii w 4 szkołach.

Obecnie dla dobra rozwoju Krucjaty oraz kształtowania charakterów dziecięcych, ks. Dyrektor postanowił dwa razy w miesiącu zwoływać walne zebrania przy kościele w Domu Parafialnym.

Wpływ Krucjaty na życie szkolne i rodzinne jest wielki.

Kierowniczka.

LWÓW. Zakład wychowawczy im. Abrahamowiczów. — W naszym Zakładzie istnieje Krucjata Eucharystyczna czyli Rycerstwo Jezusowe od r. 1934. Praca w Krucjacie szła normalnie do Wielkanocy roku 1935, kiedy to księża Misjonarze opuścili nasz Zakład. Jednak z początkiem października tegoż roku, gdy do naszego Zakładu przybył jako kapelan ks. Jan Fondaliński, w Krucjacie pracę podjęto na nowo. Wpisało się do Krucjaty 20 członków. Pierwsze zebranie odbyło się dn. 27. X. 1935 r. Obrano zarząd: prezesem został wybrany Feliks Jełowicki (kl. III gimn.), sekretarzem Paygert Iwo (kl. II gimn.), skarbnikiem Popławski Janusz (kl. II gimn.). Na pierwszym zebraniu miał ks. Kapelan przemowę, zachęcając nas do pracy w Krucjacie. Dnia 8. III. 1936 r. opuścił naszą Krucjatę prezes Jełowicki, przenosząc się do Sodalicji Mariańskiej. Wobec tego wybrano nowy zarząd: prezesem został Popławski Janusz, wiceprezesem Gaydamowicz Tadeusz, sekretarzem Paygert Iwo, skarbnikiem Wołowski Roman.

Co czwartku odbywa się w kaplicy Zakładu wspólna Msza św. Oprócz tego także w pierwsze piątki miesiąca uroczyste Msze św. oraz wieczorne nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstrancji ku czci Najśw. Serca Jezusowego. Także codziennie wieczorem w maju odbywały się nabożeństwa ku czci Matki Boskiej. Co soboty odbywa się spowiedź. Co dzień po obiedzie mamy krótką adorację Najśw. Sakramentu i komunie duchowne.

Zebrania zwyczajne odbywają się w niedzielę dwa razy na miesiąc. Prócz tego czasem odbywają się zebrania nadzwyczajne. Zebrania odbywają się w następującym porządku: Hasło i modlitwa,



Kraków-Podgórze. Z poświęcenia sztandaru Krucjaty w zakładzie miejskim pod kierunkiem SS. Albertynek.

odczytanie listy obecnych i protokułu, sprawy bieżące, krótka nauka wygłoszona przez księdza, przerobienie jednego punktu ustaw Krucjaty Eucharystycznej, wolne wnioski, hymn (lub modlitwa) i hasło. odwiedzenie Najśw. Sakramentu. — Na pierwszym zebraniu nowego zarządu (to jest dnia 20. IV. 1936 r.) uporządkowano księgę protokołów: sekretarz ma pisać protokół zebrania według porządku, w jakim zebranie odbywa się. Skarbnik ma dokładnie wpisywać do świeżo wprowadzonych ksiąg przychód oraz rozchód.

Dnia 21. V. 1936 r. odbyło się uroczyste przyjęcie członków Krucjaty do aspirantów. Po złożeniu przyrzeczenia otrzymali oni odznaki aspiranckie. Rycerze zaś otrzymali świeżo sprowadzone i poświęcone odznaki rycerskie. Krucjata prenumeruje 23 egzem-

plarze »Orędowniczka Eucharystycznego« oraz »Hostję«. W październiku 1935 r. wpisało się do Krucjaty 20 członków: 5 Rycerzy i 15 aspirantów. 21. V. 1936 r. Krucjata liczyła już 5 Rycerzy i 19 aspirantów. W ciągu roku przybyło 7 członków, a ubyło 3.

Gaydamowicz Tadeusz, sekretarz. — *J. Popławski*, prezes.

ŁOWICZ. Prywatna szkoła powszechna żeńska pod wezw. św. Teresy od Dz. Jezus, przy klasztorze SS. Bernardynek. — Krucjata Eucharystyczna w naszej szkole powoli, ale systematycznie wzrasta liczebnie i duchowo. Na początku 1934/35 r. szkolnego należało do Krucjaty 35 uczennic; przy końcu tego samego roku — 38 ucz.

Zebrania odbywają 2 razy w miesiącu pod kierownictwem ks. Dyrektora lub S. Przewodniczącej. Praca w organizacji jest prowadzona po linii rozbudzania praktycznego życia katolickiego, przejawiającego się w zamiłowaniu do praktyki religijnej i dobrych uczynków. W roku sprawozdawczym Krucjata zdobyła się na założenie małej biblioteczki religijnej, składającej się na początku z 120 książek. Ponadto chętnie czytają rycerki także pisemka religijne, przychodzące do biblioteki Krucjaty, jak: Orędowniczek, Rycerzyk Niepokalanej, Mały Misjonarz, Mały Apostoł. W każdą trzecią niedzielę miesiąca rycerki przystępują do Komunii św.; po południu natomiast mają wspólne nabożeństwo adoracyjne. W okresie sprawozdawczym Krucjata otrzymała sztandar pięknie haftowany, z godłem Krucjaty po jednej i wizerunkiem św. Tereni po drugiej stronie. Koszta sztandaru częściowo pokryła Krucjata dochodem z przedstawień przez nie urządzanych. Jedno przedstawienie osnute było na tle życia św. Teresy od Dz. Jezus, drugie na tle życia św. Bernadety. Oba obrazki grane przez same rycerki cieszyły się dużą sympatią i uznaniem publiczności. Na Boże Narodzenie Krucjata urządziła choinkę połączoną z przedstawieniem i podarkami dla biednych dzieci. Wogóle duch w Krucjacie naszej panuje dobry i zapału wśród młodzieży do zbożnej pracy nie brak.

S. Rita, przewodnicząca.

MIĘDZYRZECZ (Śląsk Cieszyński). — Parafia nasza przeżywała w pierwszy dzień Świąt Zesłania Ducha Św. niezwykłą i niecodzienną uroczystość — przyjęcia do Krucjaty Eucharystycznej dzieci szkolnych.

Już od kilku tygodni dzieci, które miały być przyjęte, były należycie przez naszego kochanego ks. prob. Otawę przygotowane i poznały dokładnie cele i zadania i obowiązki Krucjaty Eucharystycznej. To też dnia tego, po tak dobrym przygotowaniu, dzieci z jakąś świętą niecierpliwością oczekiwały, w którym pierwszy raz mogły publicznie wystąpić jako rycerki i rycerzyki w najmłodszej armii Zbawiciela. Większa jeszcze radość wstąpiła w ich serduszka, bijące tak wielką miłością do Chrystusa, gdy ujrzeli swój proporczyk śliczny, ufundowany przez pewną rodzinę, który tymczasowo był przechowany w Domu Katolickim, gdzie wszystka dziatwa się zebrała.

O godz. 10-ej przybyła cała parafia przed Dom Katolicki z miejscową orkiestrą na czele, aby dziatwę w uroczystej procesji do kościoła na sumę odprowadzić. Przy dźwiękach orkiestry i biciu dzwonów do świątyni kroczyła dziatwa ze swym proporczykiem, zwiniętym jeszcze, a za nią Stow. Młodzieży żeńskiej i męskiej ze sztandarami, a następnie lud z chorągwiami kościelnymi. Tu, u stóp ołtarza, oczekiwał Przew. ks. Proboszcz, odświętnie przybrany, na tę dziatwę, a z oczu jego biła radość, iż może dokonać tak ważnego aktu w swej parafii. W bardzo rzewnych



Kraków-Podgórze. Krucjata w zakładzie miejskim pod kierunkiem SS. Albertynek.

słowach przemówił do tej dziatwy i wskazał im wzniosłe zadania i obowiązki, które na siebie biorą, jak również i do starszych, którym powiedział słowa z Pisma św.: »dopuśćcie tej dziatwie do mnie przyjść, albowiem ich jest Królestwo Boże« i »zaprawdę, zaprawdę powadam wam, jeżeli nie staniecie się podobnymi, jak ci mali, nie wejdziecie do Królestwa Bożego«. Dziękował również rodzinie, która ufundowała proporczyk, w serdecznych słowach. Zakończył swoje przemówienie tymi słowami: »niech przez tę dziatwę, mająca być przyjętą dzisiaj do Rycerstwa Jezusowego, moja parafia odrodzi się w Chrystusie, a żadna nawałnica komunistyczno-bolszewicka i inna różnych wrogów Kościoła świętego, nie zachwieje w sercach moich parafian wiary świętej, ale z całą

stanowczością i z zaparciem się siebie bronić jej będą, choćby nawet życie za Chrystusa złożyć mieli w ofierze, a ja, gdy Bóg powoła mnie do Siebie spokojnie będę mógł zamknąć oczy i stanę bez obawy przed Sędzią Sprawiedliwym, aby zdać rachunek z włodarstwa mego i odpowiem ze spokojem: »Boże, oto mnie masz, Ty wiesz, iż zadanie moje jako duszpasterz starałem się spełnić należycie, ale Ty widzisz, iż moja parafia naprawdę jest katolicka i pobożna, a stała się nią tylko przez tę dziatwę«.

Potem nastąpiło poświęcenie proporczyka i oznak Krucjaty, a następnie dokonał Przew. ks. Proboszcz samego aktu przyjęcia do Krucjaty, do której wpisało się 46 dzieci. Po przyjęciu odprawił Przew. ks. Proboszcz uroczystą sumę w intencji tej dziatwy, która przystąpiła w czasie Mszy św. do Komunii św. Zaraz po sumie odbyła się w Domu Katolickim uroczysta akademia, podczas której powitał Przew. ks. Proboszcz wszystkich zebranych. Następnie przemawiał kierownik Krucjaty p. Malcher Jerzy, apelując do dziatwy w gorących słowach o wytrwaniu w przyrzeczeniu danym Chrystusowi w czasie przyjęcia, jak również i do parafian o wytrwanie w dobrym i pobożnym życiu, o pogłębieniu życia religijnego w parafii i o nieodstąpieniu ani o jotę od prawd wiary świętej.

Po tym przemówieniu wygłosiła rycerka Hesówna Franciszka długi i śliczny wierszyk o Eucharystii św. Następnie przemówił p. Hes, prezes miejscowej Akcji Katolickiej, dziękując Przew. ks. Proboszczowi za jego mozolną pracę około podniesienia życia religijnego w parafii, czego dowodem nowym jest dzisiejsza uroczystość, jak również dziękował dziatwie za zdobycie się na taki wyczyn do służenia gorliwie Zbawicielowi, również i rodzicom, którzy posłali swoje dzieci na tę uroczystość. Dziękował też p. Malcherowi, kierownikowi Krucjaty i wspaniałym ofiarodawcom za tak śliczny proporczyk. Następnie zabrał głos p. kierownik szkoły i organista p. Krząszcz, dziękując wszystkim, jak Przew. ks. Proboszczowi, p. Hesowi, p. Malcherowi, dziatwie i starszym, podkreślając, iż tylko w Eucharystii odrodzi się ludzkość i świat.

Na tym zakończył Przew. ks. Proboszcz tę uroczystą akademię słowami: »niech ta dzisiejsza uroczystość będzie dalszym etapem do zdobycia nie tylko dusz waszych tu obecnych, ale i tych, którzy jeszcze stronią od prawdziwej wiary świętej, niech przez tę miłość tej dziatwy do Eucharystii św., stająca się dzisiaj rycerkami i rycerzykami Chrystusa, wzrośnie miłość i gorliwość służenia Chrystusowi i Jego sprawie«. Po odśpiewaniu »My chcemy Boga«, rozeszli się wszyscy uczestnicy w miłym nastroju przeżytych chwil, przyrzekając sobie w duszy, iż nigdy nie zaniedbają swoich obowiązków względem swego Stwórcy i Dawcy wszystkiego dobra.

SKIERNIEWICE. Krucjata Eucharystyczna powstała u nas pod koniec 1929 r. przy parafii dzięki staraniom ks. kanonika Antoniego Lipskiego, proboszcza parafii św. Jakuba i dziekana skierniewickiego, oraz p. Pauliny Waszkiewicz, kierowniczki Krucjaty

dziewcząt od chwili jej powstania aż dotychczas. Była to Krucjata złożona z samych dziewcząt. Patronką Krucjaty obrano św. Teresę od Dzieciątka Jezus. Z ważniejszych chwil w życiu Krucjaty po dzień 1. IX. 1934 r. były następujące: 27. III. 1930 r. I. przyjęcie do aspirantury, 11. IV. 1931 r. I. przyjęcie do Rycerstwa, 4. VI. 1931 r. poświęcenie sztandaru.

W dniu 1. IX. 1934 r. Dyrektorem Krucjaty został niżej podpisany. 15. IX. 1934 r. została założona Krucjata i dla chłopców pod wezwaniem św. Jana Bosko. Zebrania odbywały się raz na tydzień, oddzielnie dla dziewcząt i dla chłopców. W okresie sprawozdawczym odbyło się 87 zebrań dla dziewcząt, 76 zebrań dla chłopców. Na zebraniach przerabiano materiał, tak obficie zawarty w »Orędowniczku« i »Hostji«, tłumaczono intencje miesięczną i misyjną, przeplatając zebrania czytankami, deklamacjami i śpiewami. Po zebraniach wypożycza się książki z prywatnej biblioteki jednego z księży, ponieważ Krucjata nie posiada własnej biblioteki. Dzieci prenumerują 120 egz. »Orędowniczka«. W ostatnią niedzielę miesiąca Krucjata przystępuje do Komunii św., a po południu odbywa się wspólna adoracja Najświętszego Sakramentu, w której biorą udział i inne dzieci oraz starsi. Adoracyj odbyło się 20. W dniu 8. XII. 1935 r. odbyła się uroczysta akademia. Ponieważ nie było dyplomu erekcji i agregacji trzeba było zwrócić się z prośbą o przysłanie tych dokumentów, co nastąpiło 20. X. 1934 r.

Przyjęć do aspirantury odbyło się w okresie wskazanym — 9, do Rycerstwa — 2, w dniach 27. X. 1935 r. i 26. IV. 1936 r. Obecny stan Krucjaty przedstawia się następująco (stan w dn. 15. V. 1936): Rycerzy — 16, aspirantów — 36, kandydatów — 43, razem 95 chłopców; Rycerek — 34, aspirantek — 41, kandydatek — 39, razem dziewcząt 114; razem dzieci 209.

Ks. Jerzy Miecznikowski,
dyrektor Krucjaty w Skierniewicach.

TARNÓW. Zakład SS. Urszulanek. — Krucjata liczy 32 aspirantki 75 rycerek i 39 apostołek. Obejmuje uczenice szkoły powszechnej, uczenice klasy I i II gimnazjalnej. Praca Krucjaty rozwija się w trzech hufcach. Hufiec I. stanowią uczenice szkoły powszechnej, hufiec II. klasa I A i I B gimnazjalna, hufiec zaś III. klasa II gimnazjalna. W tej klasie przygotowuje się rycerk' do obowiązków w Sodalicji Mariańskiej.

Przyjęcie nowych członkiń odbyło się dwukrotnie, w uroczystość Chrystusa Króla, dnia 27 października 1935 r. i 7 czerwca 1936 r. W bieżącym roku szkolnym przyjęto do apostołek znikomą garstkę ze względu na to, że na tym najwyższym szczeblu winna znaleźć się młodzież istotnie wyrobiona, która ma stanowić elitę Krucjaty.

Zebrania z każdym hufcem oddzielnie odbywały się raz na miesiąc, najmniej kontaktu było z hufcem III. tj. z klasą II-gą gimnazjalną, różne okoliczności utrudniały zebrania, a tym samym

intensywną pracę i aktywność rycerek. Na zebraniach poruszano sprawy aktualne w Krucjacie, w Kościele św., omawiano i wytyczano sobie pracę miesięczną. Ogólną wytyczną roku była miłość bliźniego. Zastanawiano się nad tematami: »Co znaczy: wspaniałomyślnie miłować bliźniego swego jak siebie samego? Miłować myślą i słowem. Miłować czynem: usunąć wroga miłości, gniew! Miłość własna i zazdrość rani miłość bliźniego. Serce Jezusa wzorem najidealniejszej miłości bliźniego.«

Uczennice opracowały referat: »Święty Stanisław Kostka«, »Wielki post a rycerka«.

W szczególny sposób kultywowano adorację Najśw. Sakramentu w pierwsze niedziele miesiąca, w Wielkim Tygodniu i Boże Ciało. Potrzeby dusz dziecięcych ujawniały się w tym kierunku silnie, same dobrowolnie garnęły się do utajonego Jezusa.

Hufiec I i II zajął się serdecznie przygotowaniem ubranek dla dwóch biednych dziewczynek, przystępujących do pierwszej Komunii św. Dział książek religijnych był przez Krucjatę często nawiedzany, zwłaszcza uczennice młodsze z wielkim zainteresowaniem oddawały się tej lekturze.

S. Kamilla, Urszulanka,
kierowniczka Krucjaty.

ŻYTNO, pow. radomski. — Pamiętny dla nas był dzień 11 czerwca — Boże Ciało. W tym dniu po raz pierwszy od założenia Krucjaty nastąpiło uroczyste przyjęcie 49 kandydatów do Rycerstwa Jezusowego. Przystąpili do ołtarza, by złożyć przyrzeczenie wierności Jezusowi. Ceremonia ta odbyła się przed Mszą św., na której obecne było również grono nauczycielskie, sztandar szkolny i Akcji Katolickiej. Po Mszy św. odbyło się śniadanie, fotografia. Poczem wzięliśmy udział w procesji Bożego Ciała. Po południu w sali szkolnej urządziliśmy akademię, na którą złożyło się co następuje: Śpiew »Naprzód krzyżowcy«; referat pt.: »Co to jest Krucjata Eucharystyczna« wygłosiła rycerka J. Tkaczówna; śpiew »Króluj nam Chryste«; wiersz pt. »I serce me zostało« wygłosiła rycerka A. Opalińska; krótka inscenizacja pt. »Nasze hasło«, wreszcie jednoaktówka pt. »Prawdziwy zwycięzca«.

Urządziliśmy również zbiórkę uliczną na sztandar. Jesteśmy w tej nadziei, że Jezusowi-Królowi wysiłki nasze są miłe, że nasi rodzice i znajomi życzliwie spoglądają na naszą organizację, że my sami będziemy się stawali coraz lepszymi na chwałę Bogu i pożytek bliźniemu. *J. Tkaczówna*, prezeska.

Dawno oczekiwana nowość!

Stale napływały do Centralnego Sekretariatu prośby o wydanie czytanek z przykładami dla dzieci z Krucjaty. Dokonał tego gorliwy znawca i przyjaciel Krucjaty »F i d e l i s« w ję-

zyku francuskim. Tak mile i serdecznie napisane, iż doczekały się już przekładu na inne języki. Pierwszy tomik pt. »B ą d ź A p o s t o ł e m«. *Wzniosłe czyny młodych dusz,* podajemy naszej polskiej Krucjacie. Niektóre wyjątki drukowaliśmy już w Hostii. Fidelis — to wielki znawca dziecięcej duszy. Pisze w przystępnej formie. Podnosi. Zapala do czynu. Ogromna obfitość materiału. Poznać to można z podanych poniżej tytułów:

Przedmowa — Wprowadzenie — Krucjata w czynie. — *Triduum przygotowawcze.* Pierwszy piątek miesiąca: Bądź apostołem w łączności z Najśw. Sercem Jezusa! — Pierwsza sobota miesiąca: Bądź apostołem w łączności z Niepokalanym Sercem Marii! — Pierwsza niedziela miesiąca: Bądź apostołem w łączności z Duchem Świętym!

Pierwszy tydzień »Krucjaty«. Poniedziałek: Apostołami bądźcie wszyscy! Wtorek: Wszystko dla dusz! Środa: Chcę być apostołem! Czwartek: Jak zostać apostołem! Piątek: Bądź apostołem w rodzinie! Sobota: Bądź apostołem... w szkole! Niedziela: Bądź apostołem... swej parafii!

Drugi tydzień »Krucjaty«. Poniedziałek: Bądź apostołem przez modlitwę! Wtorek: Bądź apostołem... przez rozmowę! Środa: Bądź apostołem... przez dobry przykład! Czwartek: Bądź apostołem... przez ofiarę! Piątek: Bądź apostołem... przez dobrą prasę! Sobota: Bądź apostołem... przez dobroć. Niedziela: Bądź apostołem... przez Mszę św.!

Trzeci tydzień »Krucjaty«. Poniedziałek: Bądź apostołem... Krucjaty! Wtorek: Bądź apostołem... kapłaństwa! Środa: Bądź apostołem... konających! Czwartek: Bądź apostołem... czyśćca! Piątek: Bądź apostołem... Najśw. Serca Jezusa! Sobota: Bądź apostołem... Niepokalanego Serca Marii! Niedziela: Bądź apostołem Najświętszej Hostii!

Czwarty tydzień »Krucjaty«. Poniedziałek: Apostoł misyj! Wtorek: Nawrócenie »Dalekiego Wschodu«. Środa: Jedność schizmatyków z Kościołem. Czwartek: Powrót protestantów do Kościoła. Piątek: Nawrócenie grzeszników. Sobota: Nawrócenie żydów. Niedziela: Zdobycie świata dla Chrystusa!

Książeczka pięknie wydana. Wspaniała kolorowa okładka. Wewnątrz zdobi ją szesnaście fotografij dzieci z naszych Krucjat. Również wielką jej zaletą — to bardzo liczne ciekawe przykłady, przeważnie wzięte z życia dzieci. F i d e l i s pragnie

jasno podać kierownikom i dzieciom, co to znaczy w Krucjacie: Być Apostołem w modlitwie, słowie i czynie. Jest to prawdziwy podręcznik dla kierowników i dzieci do urabiania w Krucjacie: Młodych katolików czynu.

Zamawiać należy w Wydawnictwie Apostolstwa Modlitwy, Kraków, Kopernika 26.

Komunikaty organizacyjne.

1. Krucjata całego świata zbiera skarbczyk modlitw i ofiar duchownych w celu uproszenia błogosławieństwa Bożego dla wszechświatowego kongresu eucharystycznego w Manili na Filipinach. Dla polskiej Krucjaty wyznaczyliśmy miesiące wrzesień i październik, gdyż do 20 listopada b. r. trzeba już zliczony »skarbiec duchowny« odesłać do Manili. Zechcą Czcig. Kierownicy i Kierowniczki gorąco zachęcić dzieci do zbierania duchownych ofiarek i jak najprędzej odesłać skarbczyki do Redakcji Orędowniczka: Łódź, ul. Czerwona 6.

2. Wyszło nowe wydanie: Ustaw Krucjaty, które zawierają nowy ceremoniał przyjęcia. Kosztują tylko 20 groszy. Przy zamówieniu większej ilości odpowiedni rabat. Dążyć należy, by dzieci nabywały także Ustawy.

3. Aby udogodnić dzieciom sam akt przyjęcia do Krucjaty, wszystkie pytania i odpowiedzi dzieci oraz nowy akt ofiarowania się Sercu Jezusa wydrukowaliśmy na osobnych karteczkach pt. Ceremoniał przyjęcia do Krucjaty. *(Dla dzieci.)* Nabyć można w Wydawnictwie Apostolstwa Modlitwy, Kraków, Kopernika 26, pojedynczo lub setkami. 100 karteczek 50 gr.

4. Z okazji 400-letniej rocznicy urodzin wielkiego czciciela Najśw. Sakramentu oraz płomiennego miłośnika i proroka naszej Ojczyzny, ks. Piotra Skargi, należy dzieciom o nim opowiedzieć. Wyszła tania broszura w naszym Wydawnictwie: *Ks. Józef Cyrek T. J.: »Wielki sługa Boży, Ks. Piotr Skarga T. J.«* Str. 129. Cena 1 zł. Bardzo polecamy ją wszystkim Krucjatom.

5. Nowość! Czytanki dla Krucjaty! Fidelis: Bądź Apostołem! *Wzniosłe czyny młodych dusz.* Tak bardzo upragniona i oczekiwana książeczka przez WW. Księży Kierowników i dzieci — już się ukaże w połowie września. Obfity materiał na zebrania oraz ciekawe przykłady z życia dzieci.

6. Z prawdziwą przykrością zwraca się Centralny Sekretariat do tych Krucjat, które dotąd nie nadesłały kwestionarjusza, który załączyliśmy do majowego numeru *Hostii*. Bardzo i bardzo gorąco upraszamy, by zechciało Kierownictwo tych parę danych statystycznych podać dla wspólnego dobra Krucjaty w Polsce. Inaczej nie możemy zestawić statystyki.

7. Orędownik Euchar. zamawiać należy nie u nas, lecz wprost w Administracji: Warszawa, ul. Gęsta 1. (róg Dobrej).

8. *Zmieniony adres Redakcji Hostii.* Nasza Redakcja przeniosła się z Małego Rynku w Krakowie do głównej Centrali naszych Wydawnictw przy ul. Kopernika 26. Odtąd tutaj należy kierować korespondencję do Redakcji. Uprasza się jednak w listach do Redakcji nie umieszczać żadnych zamówień na przesyłkę książeczek, broszur czy oznak, lecz kierować je wprost do: Wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy *(Ks. Jezuitów)*, Kraków, Kopernika 26.

UWAGA! Nadesłane, a niezamieszczone jeszcze zdjęcia, postaramy się wedle możności zamieścić w następnych zeszytach.

Ceny zniżone! **Ceny zniżone!**

MŁODZI ULUBIEŃCY JEZUSA

I. *Anielski młodzieniaszek.* Aleksander Berti. — II. *Jezusowa lilijka.* Mała Lucia. — III. *Ziemski aniołek.* Livieto. — IV. *Anioł Eucharystii.* Gustaw Maria Bruni. — V. *Ofiarna Lila.* Ryta Miączyńska. — VI. *Szymeczka.* — VII. *Anielski ministrant.* Ludwiś Vargues. — VIII. *Ku Bogu.* Henio Żuchniewski. — IX. *Mała apostołka pracy.* Lenka Dąbrowska. — X. *Mały bohater.* Stefcio Kurnatowski. — XI. *Najprostsza droga.* Odetta. — XII. *Maleńka służka Boża.* Maria Aniela. — XIII. *Rycerz Krucjaty.* Albert Louiseau. — XIV. *W służbie obowiązku.* Maryś Urpsza. — XV. *Ofiara miłości.* Piotruś d'Airelle. — XVI. *U źródła życia.* Maria Antonina Goirand. — XVII. *Posiew misyjny.* Merdżana, mała Arabka. — Każdy tomik po **50** groszy.

NOWOŚĆ! **NOWOŚĆ!**

Fidelis:

BĄDŹ APOSTOŁEM

Wzniosłe czyny młodych dusz.

Str. 221. Cena brosz. 1·50; opr. 2·30 zł.

Prześliczne czytanki dla Krucjaty. Bogate treścią. Dostosowane do pojęć dzieci. Pełne werwy i zapału. Liczne zajmujące przykłady. Ozdobnie wydane. Urozmaicone fotografiami dzieci z Krucjaty.

CEREMONIAŁ PRZYJĘCIA DO KRUCJATY

Dla użytku dzieci.

Nabyć można oddzielnie lub setkami. Cena 100 sztuk 50 gr.

Ks. Hardy Schilgen T. J.

O CZYSTOŚĆ MŁODZIEŻY

Rzecz o wychowaniu do czystego życia dla rodziców, wychowawców i duszpasterzy. Str. 270. Cena brosz. 2·20; opr. 3·70 zł.

Wśród innych — obecnie już pięciu — dziełek O. Schilgena o czystości, to zajmuje bezsprzecznie miejsce pierwsze. Nazwano je słusznie epokową książką. Rodzicom, wychowawcom oraz duszpasterzom da ona mnóstwo najcenniejszego światła.

Ks. Dr. Tihamér Tòth

MŁODZIENIEC Z CHARAKTEREM

(Listy do moich studentów.)

Str. 396. Cena brosz. 2·60; opr. 4·20 zł.

Żywa, sugestywna książka. Pełna zdrowego optymizmu i znajomości młodzieńczej duszy. Dla młodzieży koło 15 roku życia, nieoceniona.